

WIEŚĆ NIESIE...

Witamy na kilka dni przed feriami zimowymi. Semestr podsumowany. Czy jesteście z siebie zadowoleni? Jeśli odpowiedź brzmi: „Nie!”, zachęcamy do wytężonej pracy. Wszystkim zadowolonym gratulujemy dobrych wyników w nauce i zachowaniu.

Przed nami kilkanaście wolnych dni. Przypominamy, abyście spędzali je przede wszystkim na świeżym powietrzu w dobrym towarzystwie. Pamiętajcie o zachowaniu zasad bezpieczeństwa w czasie zabaw na śniegu i lodzie. Nie wchodźcie na zamrożone zbiorniki wodne. Nie zjeżdżajcie z gór, które prowadzą wprost na ulicę. Śnieżki, którymi będziecie się rzucać, nie mogą być zbyt twarde, bo można nimi wyrządzić krzywdę kolegom. Sięgnijcie po dobrą książkę, obejrzyjcie wartościowy film.

Dziękujemy uczniom, którzy w I semestrze czynnie uczestniczyli w życiu szkoły, brali udział w akcjach, konkursach oraz imprezach kulturalnych.

Po feriach zostaną zorganizowane:

- próbny sprawdzian dla szóstoklasistów,
- „Kangur Matematyczny”,
- konkurs mitologiczny,
- wystawa „Blżej sztuki - młode talenty”,
- Międzyszkolny Konkurs Głośnego Czytania.

Życzymy Wam śnieżnych i radosnych ferii!

Samorząd Uczniowski

Skład redakcyjny: Zuzanna Konopka, Karolina Fereniec, Alicja Kosińska, Jagoda Grudzińska, Jagoda Jarzynowska, Kinga Lewandowska, Wiktoria Wardalińska, Magdalena Kasprzewska, Julia Tomasik, Klaudia Lewandowska, Weronika Korcala, Alicja Uławska, Joachim Urban, Jan Langierowicz
Opiekun: Małgorzata Mederowska
Skład komputerowy: Dorota Szymańska

SZKOLNE SPRAWKI

STYCZEŃ/LUTY 2015

PAMIĘTAMY POMAGAMY

11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego. Został ustanowiony 13 maja 1992 roku przez papieża Jan Pawła II. Co roku obchody tego dnia odbywają się w jakimś sanktuarium Maryjnym.

Jedną z akcji na rzecz osób chorych jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy organizowana co roku przez Jerzego Owsiaka. W tym roku odbyła się 11 stycznia już po raz 23. Cała akcja polega na zebraniu pieniędzy, które zostaną wykorzystane do zakupu sprzętów do leczenia osób chorych. Na ulicach wolontariusze trzymają puszkę, do których można wrzucić pieniądze, a w zamian dostać naklejkę-serduszko z napisem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Przez cały ten dzień w telewizji pokazywane są imprezy i koncerty, które odbyły się w różnych miastach, a o 20.00 wysyłane jest światło do nieba. Podczas 23 finału zebrano prawie 10 milionów złotych. Wielu z nas także włączyło się do akcji.

My, dzieci, możemy pomagać chorym ludziom na co dzień. Na przykład jeżdżącym na wózku czy niewidomym możemy ułatwić dotarcie do jakiegoś miejsca. Możemy też okazać im życzliwość, robiąc im zakupy, rozmawiając z nimi, pomagając im uporać się z codziennymi czynnościami. Osoby chore bardzo chciałyby być takie same jak my, ale niektórzy ludzie tego nie rozumieją i się z nich śmieją. Nie bądźmy tacy, wspierajmy je w trudnych chwilach.

21 stycznia piękne i wzruszające spotkanie z pensjonariuszami Domu Pomocy Społecznej w Toruniu odbył Samorząd Uczniowski SP9. Uczniowie odwiedzili starszych, często schorowanych mieszkańców tego domu z okazji Dnia Babci i Dziadka. Wręczyli własnoręcznie wykonane kartki z życzeniami od wszystkich uczniów naszej szkoły, zamienili kilka słów z wszystkimi chętnymi pensjonariuszami. Mieszkańcy domu podziękowali za pamięć, życzenia i poświęcony im czas.

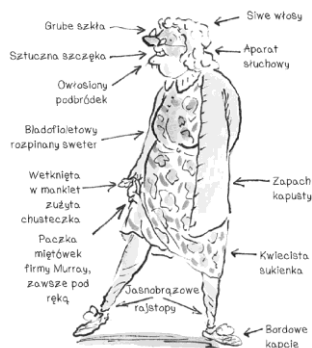
Weronika, Jagoda

RECENZJA

Każdy z nas ma inną babcię. Babcie mogą być starsze lub młodsze, mogą bardziej lub mniej rozpieszczać wnuki, jedne pieką swoje specjały, inne przygotowują pyszne konfitury, jedne szydelkują, inne robią na drutach. Co do jednego jesteśmy pewne – wszystkie babcie są kochane! Jednak posiadanie najwspanialszej babci na świecie nie zwalnia cię od przeczytania książki pt. „Babcia Rabuś” autorstwa Davida Walliamsa. Główny bohater, Ben, co piątek musi odwiedzać swoją starą i jak sam twierdzi nudną babcię, która w dodatku śmierdzi kapustą. Jego rodzice oglądają wtedy teleturniej „Taniec najślawniejszych sław”. Podczas gdy jego rodzice zachwycają się tańcem Flavia Flaviolego, on gra z babcią w scrabble i udaje, że smakują mu babcine specjały. Pewnego dnia chłopiec zgłodniał i chciał sięgnąć po ciasteczka, które dostawał od babci na urodziny. Zamiast ciasteczek znalazł ... kryształ. Odkrycie nie dawało mu spokoju, więc zaczął wymykać się z domu, by śledzić staruszkę. Któregoś razu gdy Ben zakradł się pod okno babci, zobaczył... Co zobaczył? Czy babcia jest złodziejką? Tego musisz dowiedzieć się sam! Do tego wszystkiego rodzice zapisali chłopca na konkurs taneczny. Jak Ben poradzi sobie na konkursie? Kogo spotka w Londynie, gdy wybierze się tam z babcią? Odpowiedzi na te wszystkie pytania znajdziesz w tej niezwykle i fascynującej książce. Powieść jest przeznaczona zarówno dla dziewczyn jak i dla chłopaków. Pokazuje, jak osoba, która nigdy nie miała dla ciebie wielkiego znaczenia, nagle staje się bardzo ważna i potrafi cię zaskoczyć.

Po przeczytaniu tej książki, na pewno uważniej przyjrzyś się swojej babci.

Jagoda, Magda



- Już się nie smucę, to łzy szczęścia.

Uwierzyłam, naprawdę uwierzyłam, że Bóg istnieje, że to, co mama i tata zawsze opowiadali, to nie było zmyślane. Dziękuję Bogu!

- Dobrze Wiktorio, dobrze, zobacz, Jezusek zasypia, ty też przytul głowę do snopka i spróbuj zasnąć.

- Spróbuję.

Popatrzyłam jeszcze na wszystkich i pomyślałam, że spotkało mnie wielkie szczęście. Nurtowała mnie jednak pewna myśl - dlaczego Bóg chciał, bym znalazła się przy Jezusku? Co mam zmienić? Już wiem! Muszę poprawić zachowanie! Już spokojna położyłam głowę na sianku i zasnęłam. Po chwili usłyszałam znajome głosy.

- Wiktorio, Wiktorio, Wiktorynko, ocknij się.

Otworzyłam oczy, a tu mama klepie mnie po policzku. Całe szczęście, że trzymała moją głowę na kolanach, bo strasznie bolała. Gdy mamusia zobaczyła, że odzyskałam przytomność, najpierw przytuliła mnie z całej siły, a po chwili zasypała pytaniami:

- Jak się czujesz? Wszystko dobrze? Głowa cię nie boli? Możesz wstać?

Zmartwiona mama zadawała tyle pytań w jednej chwili, że z wrażenia zapomniałam o bólu głowy. Powiedziała mi, że gdy patrzyłam w niebo, potknęłam się o czyjaś nogę, przewróciłam się i straciłam na chwilę przytomność. Mama nic nie rozumiała, a ja wiedziałam, że warto było zemdleć! Rodzice orzekli, że trzeba pojechać na pogotowie, aby zrobić prześwietlenie. Chciałam ich przekonać, że to zbyteczne, więc szybko się podniosłam i przytuliłam wszystkich najmocniej jak mogłam.

- Kocham was, kocham!!! - wykrzyknęłam.

Rodzice byli trochę zdziwieni moim zachowaniem, ale zarazem szczęśliwi. Chyba nigdy nie słyszeli z moich ust tych słów. Moje siostry były zdziwione jeszcze bardziej. Jeszcze nie wiedzą, że pozwolę im wchodzić do mojego pokoju! Mam je dwie i one są najważniejsze. Dobrze być miłym i dobrym. Wtedy wszyscy są uśmiechnięci i szczęśliwi. Boże Narodzenie to magiczny czas!

Wiktorio

NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ

Kiedy stałam przy bożonarodzeniowej szopce, spostrzegłam niesamowity błysk na niebie, zakręciło mi się w głowie i ... Gdy otworzyłam oczy, zobaczyłam słomiany dach. Ale wstyd, pewnie przewróciłam się o tę wystającą nogę osła, który stał przy żłobie. Wszyscy będą się teraz ze mnie śmiali. A co to za pani podaje mi rękę, abym mogła się podnieść? Uniosłam głowę i rozejrzałam się. Dziwne, wszyscy są żywi w tej szopce. O rany! Czyżbym znalazła się przy żłóbku małego Jezusa w chwili jego narodzin? Przecież to niemożliwe, oni jeszcze przed chwilą byli figurkami z gipsu. Wpadłam w panikę.

- Co tu się dzieje? Gdzie ja jestem? Kim wy jesteście?

- Witaj, dziewczynko - jestem Maryja, a to Józef i mały...

-Tak, wiem, Jezusek! - powiedziałam zdenerwowana. - Ale co to za przedstawienie?! Czy jesteście prawdziwi?

- Tak jesteśmy prawdziwi.

Nagle przypomniałam sobie, że przy szopce stałam z mamą, tatą i siostrami.

- A gdzie są wszyscy?

Zacząłam nerwowo rozglądać się w poszukiwaniu rodziny. Może oni też gdzieś tu są. Niestety, nikogo z bliskich nie wypatrzyłam. Otaczały mnie żywe zwierzęta - krowy, kury, kaczki. Nawet był osiołek, który wyglądał jak ten sztuczny z szopki. Cały czas w głowie miałam mnóstwo pytań. Co się stało? Jak się tu znalazłam? Jak teraz wrócę do domu? Zrobiło mi się smutno.

- Dlaczego posmutniałaś? - zapytała Maryja.

- Stało się coś dziwnego, wygląda na to, że przeniosłam się w czasie i nie wiem, co z moją rodziną.

- Nie smuć się, wszystko będzie dobrze, raduj się z nami narodzinami dzieciątka.

Pochyliłam się nad niemowlakiem i dotknęłam Jego małej rączki. To było miłe uczucie, w tej samej chwili poczułam, jak na sercu zrobiło mi się gorąco. Coś mówiło mi, że nie muszę się bać, że jestem tu bezpieczna. Było to bardzo dziwne uczucie, jakby jakaś moc spłynęła na mnie. Uklękłam przed dzieckiem i łzy same popłynęły mi z oczu. Maryja była dla mnie jak mama, przytuliła mnie do siebie i pocieszyła:

- Nie płacz, Wikusiu, nie smuć się więcej, jesteś wyjątkową dziewczynką. Bóg chciał, żebyś tu była.

PANNA LAWENDA

Konflikty między rówieśnikami mogą dotyczyć najprzeróżniejszych rzeczy, ale można je z grubsza podzielić na kilka kategorii. Kłócić się można o racje, czyli o to, czyj pomysł lepszy. Można toczyć boje o wpływy, czyli o to, kto ma największe poparcie w klasie, kto zdobędzie przychylną konkretną dziewczyny czy chłopaka. Można też spierać się o przeróżne przedmioty, o to, do kogo powinny należeć. I w każdej z tych kategorii sporów sprawy wcale nie muszą być tak oczywiste, jak to się dorosłym wydaje. Bo to, że ktoś ma obiektywnie mądre pomysły, wcale nie znaczy dla grupy młodych ludzi, że one są na tyle ciekawe, żeby je wcielać w życie. Czasami właśnie te „głupsze” wydają się znacznie bardziej porywające i godne realizacji (warto tu jednak pamiętać o ewentualnych krzywdach lub kosztach poniesionych przy ich realizacji i o zdrowym rozsądku). Zdobywanie przyjaciół niekoniecznie musi się odbywać „po trupach” a właściwie wręcz nie powinno, ale, niestety, czasem tak się dzieje. Tylko że wówczas pokonani albo odsuwają się w cień, czyli w jakieś obrzeża klasy i cierpią po cichu z godnością, albo też zbierają swoich popleczników i przygotowują odwet. W sumie nie można się im dziwić, ale takie partyzanckie podgryzanie nawzajem swojego autorytetu, knucie intryg na dłuższą metę też nikomu nie służy. Ani zwycięzcy, ani przegrani w gruncie rzeczy już nie wiedzą, do kogo mogą mieć zaufanie. Przy bardziej skomplikowanych konfliktach dobrym rozwiązaniem mogłyby być mediacje przeprowadzone przez bezstronną, czyli niezwiązaną z żadną ze stron osobą, do której obie strony konfliktu mają zaufanie. I nie musi to być osoba dorosła. Dorośli zawsze starają się dociec, po której stronie jest wina i ukarać sprawcę, a w konfliktach bardziej sensowne jest dogadanie się i pójście na ustępstwa przez każdą ze stron po to, żeby potem spokojnie móc nadal żyć obok siebie nie przeżywając ciągle upokorzenia, dumy i pychy podszytej niepokojem, że kiedyś to się może skończyć. Mediacje przeprowadza się według określonych standardów przez wyszkolone w tym zakresie osoby pod opieką merytoryczną nauczycieli. W grudniu 2014 roku kilkanaście osób z naszego gimnazjum uczestniczyło w takim czterodniowym szkoleniu, teraz uczniowie gimnazjum i starszych klas szkoły podstawowej mogą korzystać z ich pomocy przy rozwiązywaniu konfliktów. Lista mediatorów powinna się ukazać na stronie szkoły najpóźniej po feriach ☺

ŻARCIKI

-Mamo, wczoraj kolega przyszedł do szkoły brudny i pani wysłała go do domu.

-I co, zadziało?

-Tak. Dzisiaj wszyscy przyszli brudni!



Na lekcji religii:

- Kto z was chciałby iść do nieba?

Wszystkie dzieci podnoszą rękę, tylko Jaś siedzi bez ruchu.

- A ty, mój chłopcze - pyta ksiądz - nie chcesz iść do nieba?

- Chcę i to bardzo, ale obiecałem tacie, że po lekcjach szybko wrócę do domu!

Joachim, Janek

HOROSKOP

BARAN (21.03-19.04)

PRZYJAŹŃ: W przyszłym miesiącu zawrzesz nową przyjaźń.

SZKOŁA: W tym roku odbierzesz świadectwo z paskiem.

UWAŻAJ: na drodze, bo jest ślisko.

SZCZĘŚLIWE DNI: 30 marca, 11 kwietnia.

PORADA MIESIĄCA: Ucz się systematycznie i wytrwale.



BYK (20.04-22.05)

PRZYJAŹŃ: Zaczynaj szukać nowego przyjaciela, bo dawny cię opuści.

SZKOŁA: W przyszłym miesiącu dostaniesz piątkę ze sprawdzianu z angielskiego.

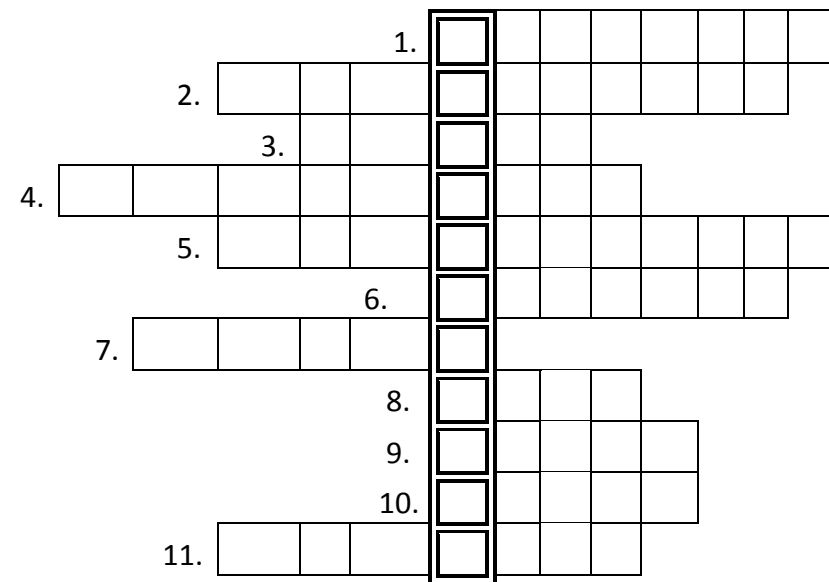
UWAŻAJ: żeby nie dostać śnieżką w twarz.

SZCZĘŚLIWE DNI: 16 lutego, 5 kwietnia.

PORADA MIESIĄCA: Ubieraj się ciepło.

Ala , Kinga, Wiktoria

KRZYŻÓWKA



1. Może dać się jej ponieść każdy człowiek.
2. Obchodzone 14 lutego.
3. Sprzęt do zimowego szaleństwa.
4. Miejsce zabawy łyżwiarzy tworzone zimą.
5. Przemiana wody w lód.
6. Dbamy o nie zimą, pijąc gorącą herbatę z cytryną i miodem.
7. Można na nich jeździć po ośnieżonych górkach.
8. Siarczysty zimą.
9. Organizowane w czasie ferii zimowych.
10. Może być bardzo silny w górach.
11. Lepione przez dzieci w czasie zimowej „wojny” .

Karolina, Zuzia, Joachim

POMYSŁ NA...

walentynkę

Przygotuj:

- 2 czerwone lub różowe kartki A4
- brokat
- białą sztywną kartkę
- ołówek
- klej
- dziurkacz
- nożyczki
- czerwoną wstążkę (ok.10 cm)

Wykonanie:

Z kolorowych kartek wytnij dwa serca jednakowej wielkości. Na białej kartce zamieść życzenia (napisz je własnoręcznie bądź wydrukuj). Na jednym sercu naklej przygotowane życzenia. Dwa serca przyłóż do siebie tak, by życzenia znalazły się w środku. Przedziurkuj serca, a przez powstałe otwory przełóż czerwoną wstążkę, aby połączyła serca.

Na pierwszej stronie walentynki napisz klejem imię osoby, której chcesz ją wręczyć. Potem posyp napis brokatem. Poczekaj, aż wyschnie. Gotową walentynkę możesz podarować przyjacielowi/sympatii razem z jakimś łakociem.

Julia, Klaudia, Natalia

